





Maximiliano Herráiz OCD

**WPROWADZENIE**  
do  
„Księgi mojego życia”  
św. Teresy od Jezusa  
Doktora Kościoła



FLOS CARMELI

---

POZNAŃ 2008

*Tytuł oryginału*

Introducción al *Libro de la vida* de Santa Teresa, Monte Carmelo,  
Burgos 2007

*Tłumaczenie*

Wojciech Ciak OCD

© Copyright for the Polish edition by FLOS CARMELI 2008

*Imprimi potest*

Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał  
Warszawa, dnia 26.06.2008 r.  
L.dz. 205/P/2008

*Imprimatur*

Bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny  
Poznań, dnia 19.06.2008 r.  
N. 3675/2008

*Nihil obstat*

Ks. Kan. dr Zbigniew Sujkowski, Cenzor  
Poznań, dnia 17.06.2008 r.

*Wydawca*

FLOS CARMELI Sp. z o.o.  
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań  
tel.: 061/856-08-34; fax 061/856-09-47  
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.poznan.pl  
www.floscarmeli.poznan.pl

*Druk i oprawa*

TOTEM – Inowrocław

ISBN 978-83-88570-67-4

## PROLOG

Zapisując eleganckim pismem białe stronice, Teresa od Jezusa przedstawiła przygodę swojego życia, chciała bowiem, aby św. Jan z Ávila, najświętszy człowiek jej czasów, wydał rozważny sąd o jej duchowym doświadczeniu. Autografy tej relacji zachowały się w klasztorze „El Escorial”, ale druk i tłumaczenia pomnożyły je i rozpowszechniły ich treść po całym świecie. To sekretne wyznanie Świętej, przeznaczone jedynie dla jej kierowników duchowych, dziś jest książką, do której wszyscy mają dostęp. Tę mistyczną literaturę można znaleźć w wielu księgarniach, a rozdziały tej klasycyznej prozy „złotego wieku” figurują w każdej antologii literatury kastylijskiej.

W *Księdze mojego życia* św. Teresa od Jezusa opowiada o przedziwnych dziełach Pana w jej historii przyjaźni z Bogiem oraz relacjonuje swoje doświadczenie modlitwy. Duchowa głębia i przesłanie dzieła wymagają wprowadzenia, które by ułatwiło jego lekturę i zagwarantowało zrozumienie tego, co Święta chciała wyrazić pod wpływem charyzmatycznej mocy Ducha Świętego.

Ojciec Maximiliano Herráiz, jeden z najwierniejszych czytelników i najwnikliwszych egzegetów dzieł św. Teresy od Jezusa, kompletuje trylogię swoimi *Wprowadzeniami* do wielkich dzieł terezańskich: *Księgi mojego życia*, *Drogi doskonałości* i *Zamku wewnętrznego*. *Wprowadzenia* te są swoistymi przewodnikami, pomagającymi zrozumieć układ danego dzieła,

cennego i trudnego zarazem, są także gorącą zachętą do bezpośredniej lektury tekstu terezańskiego, której żadna synteza czy wprowadzenie nie może zastąpić.

Przedmiotem zachęty i wprowadzenia niniejszego komentarza jest książka, którą św. Teresa nazywała „moją duszą”<sup>1</sup>, określiła jako „ów klejnot”<sup>2</sup> i opatrzyła tytułem: *O przejawach miłosierdzia Bożego*<sup>3</sup>. W przypadku *Księgi mojego życia* wprowadzenie jest wręcz konieczne, ponieważ książka jest poufnym, intymnym wyznaniem Świętej, adresowanym do wąskiej grupy osób zaufanych, przyjaciół, którzy mieli wgląd w delikatne i zadziwiające działanie Boga w jej życiu. Jeśli nawet dzisiejszy czytelnik ma bezpośredni dostęp do tych poufnych zwierzeń, to niewątpliwie potrzebuje wtajemniczenia i pomocy ze strony kogoś, kto wszedł w kontakt z Teresą i zna układ tych stron, na których świadectwo łączy się z modlitwą, opowiadanie autobiograficzne z wyznaniem jej wnętrza, pouczenia z opisem łask mistycznych, wyjaśnienie jakiegoś symbolu z przynaglającą zachętą do podjęcia drogi modlitwy chrześcijańskiej.

„Jest to książka najgłębsza, najbardziej przenikliwa, jakiej nie ma innej w literaturze europejskiej” – tak określił tę książkę Azorín. Swoistym uzupełnieniem opinii literata jest ocena Edyty Stein. Pragnąca prawdy filozof i Żydówka, po przypadkowym spotkaniu z jej stronicami, zawołała: „Tu jest prawda”. Wszyscy podejmujący lekturę *Księgi mojego życia* niejako zbliżają się do samej św. Teresy od Jezusa, a Święta Doktor Kościoła mówi do nich z mocą opartą na jej ludzkiej szczerości i z mocą płynącą z jej intensywnego i niezwykłego doświad-

---

<sup>1</sup> L<sup>T</sup> do Luisy de la Cerda, z 23.06.68; 10,2.

<sup>2</sup> L<sup>T</sup> do o. Gaspara de Salazar SI, z 7.12.77; 209,10.

<sup>3</sup> L<sup>T</sup> do Pedra de Castro y Nero, z 19.11.81; 391,2.

czenia Boga. A chodzi rzeczywiście o doświadczenie niezwykle – na wielu stronicach jest mowa o głębokich przeżyciach Jego tajemnicy i nawet samo mówienie o nich jest przeniknięte tym „charyzmatem Ducha”, który uzdalnia do zrozumienia łaski i do umiejętności jej przekazywania<sup>1</sup>. W ten sposób Święta Teresa staje się świadkiem tajemnicy, jest tą, która opowiada historię zbawienia, jest ewangelistką miłosiernej miłości Boga. Zatroskana o dobro innych, Matka Teresa chce nie tylko przekazać pewne prawdy i przeżycia, ale pragnie także zarazić i przyciągnąć, a nawet – jak ona sama mówi – „rozsmakować”.

zob. Ż 17,5

Ż 18,7

Wprowadzenie opracowane przez o. Maximiliana stanowi okazję do rozbudzenia w nas pragnienia lektury tekstów św. Teresy. Autor zachęca Czytelnika do sięgnięcia po jej dzieła i wsłuchania się w wyznania Świętej. Opowieść Matki Teresy od Jezusa w sposób łagodny wprowadza w doświadczenie Boga objawionego w Tym, który jest ukrytym Bohaterem całej *Księgi mojego życia* – a którym jest Jezus Chrystus, Bóg i Człowiek, „Księga Żywa” Teresy od Jezusa.

Walencja, 15 października 1981 r.

*o. Jesús Castellano Cervera OCD*





# I

## WPROWADZENIE OGÓLNE



## ROZDZIAŁ I

### RYS BIOGRAFICZNY

*Księga mojego życia* jest trudną książką. Jest pierwszym owocem pióra Teresy, kiedy zarówno do strony duchowej, jak i psychologicznej nie osiągnęła ona jeszcze pełni rozwoju. A przy tym wpływa na nią jej osobista sytuacja, jak też środowisko zewnętrzne. Świętej brakuje jeszcze odpowiedniej perspektywy, która pozwoliłaby na usytuowanie niektórych doświadczeń duchowych w ramach pewnego procesu i ich autorytatywną interpretację. Doświadczenie i nauczanie, życie i słowo są jeszcze zbyt daleko od siebie, aby mogły stanowić pewną całość i harmonię, co Teresa osiągnie dwanaście lat później, w czasie redagowania *Zamku wewnętrznego*.

Pomimo wspomnianych braków, zauważamy już w pisarce, będącej jeszcze nowicjuszka w tej dziedzinie, zaskakujące opanowanie techniki redakcyjnej oraz przenikliwość intelektualną wobec łask, których doświadcza. Wyraża się to w zadziwiającej pewności jej myśli oraz w wyczerpującym i bardzo trafnym wyjaśnianiu tego, czego doświadcza. Dostrzec można także podstawowe rysy jej koncepcji życia duchowego.

*Księga mojego życia* jest – używając słów samej Autorki – autentycznym „klejnotem”, który przy pierwszym kontakcie nie odsłania wszystkich swoich tajemnic ani nie ujawnia całej swojej zawartości. Jednak wytrzymały Czytelnik, który zdoła

poznać tę książkę w różnych jej aspektach, znajdzie klucz otwierający wrota do terecjańskiego świata. Perspektywa wejścia w tę rzeczywistość, do której zaprasza nas Święta, uzasadnia wszystkie wysiłki, czynione po to, aby podjąć osobisty dialog z Teresą od Jezusa.

Święta Autorka osnuwa to dzieło na wielu szczegółach swego życia. Już w swym tytule książka odwołuje się do doświadczenia terecjańskiego. Na pierwszym miejscu chodzi o doświadczenie Boga, doświadczenie świata łaski. Chodzi o pewne „wydarzenia” duchowe, które orientują życie Teresy na określone wartości, które niejako „ostatecznie określają” to jej życie. A przy tym, doświadczenie Teresy ma miejsce w pewnych okolicznościach zewnętrznych, i choć sama Święta zaledwie zwraca na nie uwagę, to one jednak miały miejsce i koniecznie należy je poznać, aby lepiej zrozumieć jej duchowe przesłanie.

W pierwszym rozdziale zechcemy w ten sposób zbliżyć się do *Księgi mojego życia*, aby przypomnieć i umiejscowić w historii Teresy fakty najbardziej znaczące i wyróżniające się oraz iść za jej wewnętrznym rytmem, śledzić jej wewnętrzną drogę. Będzie to więc rys jej życia zarówno w jego aspektach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Podejmiemy też próbę odpowiedzi na pytanie, kto jest autorem *Księgi mojego życia*?

## 1. RAMY ZEWNĘTRZNE WEWNĘTRZNEJ HISTORII TERESY

Teresa de Cepeda y de Ahumada urodziła się w Ávila dnia 28 marca 1515 r. W wieku 20 lat (1535 r.) wstępuje do klasztoru karmelitanek, zwanego Wcieleniem, znajdującego się poza murami jej rodzinnego miasta. W tym klasztorze przeżyje 27

lat, czyli aż do roku 1562. W tym roku zapoczątkowuje – przez założenie klasztoru św. Józefa w Ávila – nową formę życia kontemplacyjnego, a tym samym rozpoczyna się jej swoista przygoda fundacyjna.

Od fundacji klasztoru św. Józefa aż do śmierci Teresy od Jezusa (4 października 1582 r.) upływie dokładnie 20 lat. Z całego życia Świętej to właśnie ten okres był najbardziej bogaty, pod każdym aspektem. W tym czasie Teresa jest fundatorką i pisarką, osiąga pełnię swego rozwoju i ogromną otwartość, doświadcza mistycznych łask i podejmuje wyczerpującą aktywność zewnętrzną.

### 1.1. W domu rodzinnym

W *Księdze mojego życia* Teresa jest powściągliwa w przekazywaniu danych dotyczących spraw zewnętrznych, nie interesuje się nimi bezpośrednio. Jednak w krótkich i trafnych pociągnięciach kreśli nam obraz swego rodzinnego domu i pierwsze poruszenia swego ducha, otwartego na świeży i bogaty powiew tego, co transcendentne.

Rodzice Teresy byli ludźmi, u których nie widziała „akceptacji dla niczego innego jak tylko dla prawości”<sup>21,1</sup>. Posiadali wiele cnót. Pisząc o ojcu, Teresa przywodzi na pamięć jego umiłowanie do czytania dobrych książek. Don Alonso Sánchez de Cepeda był człowiekiem kierującym się miłością i prawdą. Z kolei matka, Beatriz de Ahumada, uczyła swoje dzieci modlitwy i „nabożeństwa do Naszej Pani i niektórych świętych”<sup>21,1</sup>. Była kobietą „bardzo skromną i powściągliwą”<sup>21,2</sup>, o bardzo przyjemnym sposobie bycia i wielkiej inteligencji. Zmarła z powodu chorób i innych utrapień w wieku zaledwie 33 czy 34 lat.

21,3 Również rodzeństwo Teresy, „dwie siostry i dziewięciu  
braci, wszyscy – dzięki dobroci Boga – byli podobni do rodzi-  
ców w prawości”<sup>4</sup>, za wyjątkiem Teresy, jak to ona sama twierdzi o sobie. Ale to właśnie Teresa była „tym najukochańszym  
21,3 dzieckiem ojca”<sup>4</sup>.

Mając sześć czy siedem lat, Teresa ucieka z rodzinnego domu, razem ze swoim bratem Rodrigiem, aby podjąć współzawodnictwo z męczennikami, o których czytała w życiorysach świętych. Wspomina przeto: „uzgodniliśmy, że udamy się do ziemi Maurów, żebrząc po drodze dla miłości Boga, aby tam ucięli nam głowy”<sup>4</sup>.

Po nieudanej próbie wprowadzenia w czyn tego zamiaru, Teresa wyraża swoją pobożność, i stara się realizować swoje dziecięce ideały, przez budowanie pustelni. Bawi się przeto w bycie mniszka-pustelnicą.

Gdy Teresa ma 14 lat, umiera jej matka. Po tej stracie, ze łzami w oczach zawiera się matczynej opiece Dziewicy Maryi.

Taką oto skromną wiązanekę danych przekazuje nam w pierwszym rozdziale *Księgi mojego życia*.

por. 2,2,3 Niebawem, w początkach swojego osierocenia, wchodzi w poważny kryzys. Nawiązuje bowiem intensywne relacje ze swoimi krewnymi o lekkim podejściu do życia, którzy mieli swoje upodobania i niedojrzałe zachowania, niby dziecinne, ale niedobre<sup>4</sup>. To stanowiło zagrożenie dla jej słabego wnętrza. Przy tym w sposób szczególnie wspomina o relacji z jedną ze swoich krewnych: „to [właśnie] do tej, o której mówię, przy-

---

<sup>4</sup> Autor opiera się na hiszpańskim wydaniu *Obras completas* pod redakcją: Efrén y Otger Stegink, BAC, Madrid, 1967, my zaś korzystamy z: św. Teresa od Jezusa Doktor Kościoła, *Księga mojego życia (autobiografia)*, Wydanie Poznańskie, Flos Carmeli, Poznań 2007.

wiązałam się [emocjonalnie]. To z nią rozmawiałyśmy i plotkowałyśmy, gdyż wspomagała mnie w tych wszystkich rozrywkach, jakich zachciałam, a nawet wprowadzała mnie w nie i dzieliła się ze mną swoimi przyjaźniami i [innymi] próżnościami”<sup>7</sup>. Teresa doświadcza w tym okresie również pewnych uczuciowych zaangażowań, przeżywa pierwszą miłość, ale – jak sama zaznacza – „ta relacja dotyczyła [osoby], z którą – jak mi się wydawało – mogła zakończyć się dobrze, na drodze małżeństwa”<sup>8</sup>.

Ż.2.3

Ż.2.9

Jednak nowy styl życia młodej Teresy zaniepokoił jej ojca. Z tego powodu, w połowie 1531 r., w wieku 16 lat zostaje niejako „internowana” w klasztorze augustynianek w Ávila, pw. Matki Boskiej Łaskawej. W nowym środowisku szybko następuje jej duchowa odnowa. „To dobre towarzystwo zaczęło wykorzeniać złe nawyki, które spowodowało złe [towarzystwo] i ponownie wprowadzać w moje myślenie pragnienia rzeczy wiecznych”<sup>9</sup>. Decydujący wpływ na ten proces duchowego odrodzenia Teresy miała jej relacja z jedną z zakonnicek pracujących w pensjonacie. Ogólnie, jak zaznacza: „przebywałam w tym klasztorze przez półtora roku, znacznie poprawiając się”<sup>10</sup>.

Ż.3.1

Ż.3.2

Z powodu „ciężkiej choroby” musiała powrócić do domu rodzinnego<sup>11</sup>. Kiedy jej zdrowie poprawia się, udaje się do Castellanos de la Cañada, do domu swej starszej siostry Marii. Po drodze zatrzymuje się na kilka dni w Hortigosa, u brata jej ojca, Pedra Sánchez de Cepeda. Spotkanie z pobożnym krewnym okazało się dla Teresy opatrnościowe: utrwaliła się jej odnowa duchowa, zapoczątkowana w klasztorze Matki Boskiej Łaskawej. „Chociaż byłam tam tylko kilka dni, dzięki sile, z jaką słowa Boże oddziaływały w moim sercu – zarówno czytane, jak i słyszane – oraz dobre towarzystwo, zaczęła do

zob. Ż.3.3

2.3.5  
zob. 2.3.7  
zob. 2.3.7

mnie docierać prawda z czasów dzieciństwa: o tym, że wszystko jest niczym, i o próżności świata, i jak [życie] kończy się w krótkim czasie”<sup>5</sup>. Na nowo znalazła upodobanie w dobrych ksiązkach<sup>7</sup> i powoli skłania się do obrania życia zakonnego. Ostatecznie, podczas lektury listów św. Hieronima decyduje się na oznajmienie ojcu o swoim zamiarze wstąpienia do klasztoru Wcielenia. A dla niej oznaczało to prawie tyle samo, co „przyjęcie habitu”<sup>8</sup>.

zob. 2.4.1

Ponieważ nie zdołała przekonać swojego ojca do wyrażenia zgody, dnia 2 listopada 1535 r., w wieku 20 lat, ucieka z domu rodzinnego do klasztoru. Wciągnęła do swojej ucieczki jednego ze swoich braci, którego nakłoniła do wstąpieniu do zakonu, przekonując go do tego kroku opowiadaniem o „próżności świata”<sup>9</sup>. Ta ucieczka z domu była pełna dramatyzmu, napięcia i bólu. Jeszcze po wielu latach wspomnienie tego wydarzenia jest dla Teresy ciągle żywe: „pamiętam – tak mi się zdaje i tak faktycznie było – że gdy wyszłam z domu mojego ojca, doświadczyłam takiego odczucia, że nie sądzę, aby w chwili śmierci mogło być ono silniejsze. Zdawało mi się, że każda z moich kości oddzielała się w swoją stronę”<sup>5</sup>.

## 1.2. W klasztorze Wcielenia

Z chwilą przyjęcia habitu zmienia się zupełnie jej sytuacja duchowa. Pan „natychmiast dał mi tak wielkie zadowolenie

---

<sup>5</sup> W 1575 r., czyli 40 lat po tym wydarzeniu, opowiadając o swojej wewnętrznej walce, jaką przeszła przed złożeniem ślubu posłuszeństwa ojcu Gracjanowi, porównuje ją do tej sytuacji duchowej, w jakiej była w chwili opuszczania domu rodzinnego: „Słowem, trudność ta taką mi mękę sprawiła, że nie pamiętam, bym w życiu moim jaką uczyniła z siebie ofiarę, nawet gdy składałam profesję, przy której bym taką ciężkość czuła i rozdarcie wewnętrzne, z wyjątkiem onej chwili, kiedy opuszczałam dom ojcowski, dla wstąpienia do klasztoru” (*Łaski i oświecenia* 40).



z obrania tego stanu, które już nigdy mnie nie opuściło”<sup>6</sup>. A warto zaznaczyć, że w tym klasztorze przeżyje 27 lat. Ż 4,2

Rok nowicjatu był wypełniony radością. Bardzo cieszy się z tego, że jest zakonnicą<sup>7</sup>. Stara się o przebywanie na samotności, czyta dobre książki<sup>7</sup>. Dużo się modli, choć nie wie, jak ma się zachować podczas modlitwy<sup>7</sup>. zob. Ż 5,1  
zob. Ż 4,7  
zob. Ż 4,7

Po odbyciu nowicjatu, dnia 3 listopada 1537 r. składa profesję zakonną. Czyni to z wielką determinacją i „zadowoleniem – radością”<sup>7</sup>. Ż 4,3

Niebawem jednak dziwna choroba zmusza ją do opuszczenia klasztoru. Ojciec zawozi córkę do Becedas na leczenie. W czasie tej podróży ponownie spotyka się w Hortigosa ze swym wujem Pedrem. A on tym razem niejako wkłada jej w ręce Trzecie abecadło, książkę, która dogłębnie poruszy młodą zakonnicę, bowiem lektura tego dzieła otworzy przed Teresą niezwykle rozległe horyzonty i pobudzi ją do podjęcia historycznej decyzji: „dlatego wielce mnie ucieszyła [ta książka] i zdeterminowałam się do podążania tą drogą ze wszystkich moich sił [...] mając tę książkę za nauczyciela”<sup>7</sup>. Zaczęła również doświadczać pierwszych łask mistycznych: „na tej drodze Pan zaczął mnie obdarowywać tak bardzo, że udzielał mi daru modlitwy uciszenia, a kilka razy doszłam do zjednoczenia [władz]”<sup>7</sup>. Ż 4,6  
Ż 4,7

W Becedas przebywa przez trzy miesiące, poddając się kuracji, która zamiast pomóc, doprowadza jej organizm do wycieńczenia<sup>7</sup>. Tam poznaje pewnego kapłana i zawiązuje się pomiędzy nimi wielka przyjaźń. Można powiedzieć, że była

---

<sup>6</sup> Ż 36,10: „Ja nigdy, ani przez jedną chwilę, nie zaznałam, czym jest [poczucie] niezadowolenia z bycia zakonnicą (w ciągu tych dwudziestu ośmiu lat i więcej, jak nią jestem)”.

<sup>7</sup> Ż 5,7: „Spędziłam w owym miejscu trzy miesiące, [znosząc] przeogromne trudy, gdyż kuracja była nazbyt gwałtowna jak dla mojego organizmu” (zob. także: Ż 4,6).

to niebezpieczna przyjaźń, ale ostatecznie Teresa zdobywa tego kapłana dla Boga<sup>1</sup>.

zob.  
Z.5,4-6

zob. Z.4,6

zob. Z.5,7

Po upływie około roku<sup>1</sup> Teresa wróciła do Ávila, zachowując w sobie resztki życia<sup>1</sup>. Była wówczas w takim stanie, że wszyscy lekarze „[uznali] mnie za nieuleczalnie chorą, gdyż mówili, że oprócz wszystkich tych dolegliwości mam [jeszcze] – jak twierdzili – suchoty”<sup>1</sup>.

Z.5,8

Wierność modlitwie i czytanie *Moralii*ów św. Grzegorza, w których jest mowa o historii Hioba, pomogło jej „znosić to [wszystko] z tak wielką akceptacją”<sup>1</sup>.

Z.5,8

Jednak stan jej zdrowia się pogarsza. W wigilię Wniebowzięcia „tej samej nocy wpadłam w letarg, w którym pozostawałam całkiem bez czucia przez cztery dni, mniej więcej”<sup>1</sup>. Myślano, że Teresa umarła, dlatego w klasztorze Wcielenia w Ávila przygotowano już dla niej grób, a „w jednym [z klasztorów] naszych ojców (w innym mieście) odprawiano [już] nabożeństwo żałobne”<sup>1</sup>.

Z.5,9; 6,1

Z.5,10

Odzyskawszy świadomość Teresa każe przewieźć siebie jak najszybciej do klasztoru Wcielenia. Przez osiem miesięcy nie może wykonać żadnego ruchu, a przez trzy lata jest sparaliżowana<sup>1</sup>. Jednak temu fizycznemu osłabieniu towarzyszy odrodzenie i ożywienie duchowe<sup>1</sup>. Sprawia ono, że chora usilnie prosi w modlitwie o przywrócenie jej zdrowia. Dar odzyskanego zdrowia przypisuje wstawiennictwu św. Józefa.

zob. Z.6,2

zob.  
Z.6,2-4

Jednak po uzdrowieniu nie podejmuje swoich postanowień służenia bardziej Bogu i oddawania się w większym stopniu modlitwie<sup>1</sup>. Przeciwnie, otwiera się przed nią droga, która zaprowadzi Teresę do nowego i jeszcze głębszego kryzysu. Nawiązuje wiele kontaktów, a częste rozmowy, liczne przyjaźnie i rozrywki z ludźmi spoza klasztoru odbierają jej, niejako, krew

zob. Z.6,4

niezbędną do pielęgnowania życia duchowego. Kiedy w opisie swego życia powraca do roku 1543, kiedy to opuściła klasztor, aby w domu rodzinnym opiekować się umierającym ojcem, z bólem mówi o samej sobie: „Udałam się do niego, aby opiekować się nim, [sama] będąc bardziej chora na duszy, niż on na ciele. Przez cały ten najbardziej zmarnowany okres [mojego życia] – o którym mówię – [byłam pogrążona] w wielu próżnościach”.

Ż.7,14

Warto zaznaczyć, że Teresa miała wtedy 28 lat. I jak wspomina: „już rok i więcej nie praktykowałam modlitwy [myślnej], albowiem wydawało mi się to większą pokorą”. Był to w jej życiu okres największego zagubienia, o czym napisze po latach: „niechaj wiedzą, że w czasie, gdy pozostawałam bez niej moje życie stawało się o wiele gorsze”.

Ż.7,11

Ż.19,11

Słuszne jest stwierdzenie, że z chwilą śmierci ojca Teresy kończy się okres jej najgłębszej zapaści moralnej. Na nowo podejmuje modlitwę wewnętrzną: „zaczęłam powracać do niej – choć nie uwolniłam się [jeszcze] od tych sytuacji – i nigdy więcej jej nie porzuciłam”.

Ż.7,17

W latach 1543-1562 życie Teresy toczy się zasadniczo w klasztorze Wcielenia, za wyjątkiem kilku wyjazdów. Święta nie przytacza nam żadnego wydarzenia zewnętrznego z tego okresu. Dopiero z początkiem 1562 r., spełniając polecenie prowincjała, udaje się w podróż do Toledo, gdzie ma przez jakiś czas towarzyszyć pewnej szlachetnej pani, doñi Luisie de la Cedra<sup>1</sup>. W pałacu doñi Luisy zatrzyma się ponad pół roku<sup>2</sup> i tam napisze pierwszą redakcję *Księgi mojego życia*.

Ż.34,1

Ż.35,1

### 1.3. Fundatorka

„I zdarzyło się raz, że gdy była z [nami] pewna osoba, ona powiedziała do mnie i innych, że jeśli nawet nie byłybyśmy zdolne być zakonnicami na sposób bosych, to jednak realną była możliwość założenia klasztoru. A ponieważ [od pewnego czasu] narastały we mnie tamte pragnienia”.

Z.32,10

Ta rozmowa miała miejsce pod koniec 1560 r. Spotkanie, o którym wspomina Teresa, otwiera ostatni etap życia Świętej – jako fundatorki. Upłyną jednak jeszcze dwa lata, zanim zainauguruje się w Ávila życie Karmelu zreformowanego: „Tak więc po załatwieniu wszystkiego Pan zechciał, aby w dzień św. Bartłomieja kilka [osób] przywdziało [w nim] habit i [został tam] umieszczony Najświętszy Sakrament, i tak w pełni zgodnie z prawem został założony nasz klasztor chwalebny ojca naszego Świętego Józefa, w roku tysiąc pięćset sześćdziesiątym drugim”.

Z.36,5

Realizacji zamiaru podjęcia nowej formy życia towarzyszyły wielkie trudności, których doświadczyła fundatorka. Opisując historię powstania klasztoru św. Józefa, Teresa wspomina także o niektórych bolesnych szczegółach związanych z tą fundacją.

zob.

Z.32,14-15;

33-36

Po dokonaniu fundacji, na polecenie przełożonych zaraz wraca do klasztoru Wcielenia<sup>1</sup>, gdzie zdaje prowincjałowi relację z tego, co się stało<sup>1</sup>. Otrzymuje od niego obietnicę, że pozwoli jej wrócić do klasztoru św. Józefa: „obietcał mi, że jeśli [klasztor] się utrzyma, to gdy miasto się uspokoi, [on] udzieli mi pozwolenia, abym przeszła do niego, [co na razie było niemożliwe], ponieważ oburzenie całego miasta było tak wielkie”<sup>1</sup>. Prowincjał Karmelitów dotrzymał obietnicy, ale należy wspomnieć, że uczynił to dopiero po usilnych prośbach Pedra Ibáñeza OP<sup>1</sup>.

zob. Z.36,11

zob. Z.36,12

Z.36,14

zob. Z.36,23

Święta Teresa tak opisuje swój moment przejścia do nowego klasztoru: „Dzień, w którym [tam] przybyliśmy<sup>8</sup> był dla mnie [czasem] przeogromnej pociechy. Podczas gdy modliłam się w [naszym] kościele, zanim jeszcze weszłam do klasztoru, będąc niemal w zachwyceniu, ujrzałam Chrystusa, który – [jak] mi się wydało – z wielką miłością przyjmował mnie i wkładał [mi] koronę, okazując mi wdzięczność za to, co uczyniłam dla Jego Matki”<sup>9</sup>.

Ż.36,23-24

Teresa przeszła do klasztoru św. Józefa, a upłynęło już cztery miesiące od 24 sierpnia, kiedy rozpoczęto w nim życie kontemplacyjne. Odnalazła w nim to, czego pragnęła: „Nie wiem, czy nie przyczynia się do tego fakt, że Jego Majestat umieścił mnie w tym tak bardzo zamkniętym zakątku, gdzie już – [będąc] jakby umarłą – sądziłam, że już więcej nie będzie się o mnie pamiętać. Ale nie stało się to na tyle, jak bym chciała, gdyż z konieczności muszę rozmawiać z niektórymi osobami. Tym niemniej, ponieważ nie znajduję się [w miejscu], gdzie [mogliby] mnie nachodzić, wydaje się, że Pan raczył już wprowadzić mnie do portu, który – mam nadzieję w Jego Majestacie – będzie bezpieczny, ponieważ znajduje się już poza światem, a pośród nielicznego i świętego towarzystwa”<sup>10</sup>.

Ż.40,21

Lata spędzone w tym klasztorze Teresa będzie później wspominać z upodobaniem i z pewną nostalgią: „Przez pięć lat od chwili założenia domu Św. Józefa w Ávila przebywałam w tym klasztorze; będą to, zdaje mi się, o ile dzisiaj o tym sądzić mogę, najspokojniejsze lata życia mego, za których ciszą i spokojem często potem tęskniła i tęskni dusza moja”<sup>11</sup>.

F.1.1

---

<sup>8</sup> Według o. Efrema mogło to mieć miejsce na przełomie lat 1562 i 1563, choć na oficjalnym pisemnym pozwoleniu prowincjała o. Angela de Salazar OCarm widnieje data 22.08.1563 r., czyli rok po otwarciu klasztoru.

Przywołanymi wyżej słowami Teresa rozpoczyna opowiadanie o fundacji w Medina del Campo, z powodu której podejmuje pierwszą podróż fundacyjną z Ávila, aby założyć kolejny „gołębnik Dziewicy”. Rozpocznie tym samym kolejny etap swego życia – okres fundacyjnych podróży. W podróży też, w Alba de Tormes zaskoczy ją śmierć dnia 4 października 1582 r., o godzinie dziewiątej w nocy.

Święta podaje wyjątkowo niewiele faktów zewnętrznych ze swojego życia. Jednak ta jej powściągliwość ma swoje uzasadnienie: książka przez nią napisana jest duchowym wyznaniem, którego dokonała dla swoich spowiedników, aby mogli przyjść jej z pomocą i rozświetlić jej życie.

## 2. HISTORIA PRAWDZIWA

Tę skąpość w relacji o zewnętrznych wydarzeniach równoważy obfitość faktów i przeżyć wewnętrznych, które Teresa opisuje. Dzięki temu możemy lepiej poznać kolejne etapy jej życia w wymiarze wewnętrznym niż w jego zewnętrznym przebiegu. A dzieje się tak, ponieważ Święta nie pisała swojej historii życia niejako od zewnątrz, ale od wewnątrz, od środka. Pisała o rozwoju swej relacji z Bogiem, o wydarzeniach, które były udziałem jej ducha, pisała o swoim wewnętrznym świecie. Zauważa się to od pierwszej stronicy tej książki: Teresa pragnie opowiedzieć historię łaski działającej w jej życiu. Patrząc na swoje życie z perspektywy historii zbawienia, Teresa pragnie mówić o tym, co Bóg uczynił dla niej i o tym, jak ona na to Jego działanie odpowiedziała<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> „Najważniejszą zasadą wyrażania się w *Księdze życia* [...] jest ta, która pozwala w sposób skuteczny ukazać działanie Boga w osobie pisarki i w całości jej dzieła” (V. Garcia de la Concha, *El arte literario de Santa Teresa*, ed. Ariel, Barcelona 1978, s. 197).

Biorąc pod uwagę działanie Boga w jej życiu, napotykamy na datę, która stanowi klucz do życia Teresy od Jezusa: jest to rok 1554, rok jej definitywnego nawrócenia. Mówi nam o tym wydarzeniu w 9. rozdziale *Księgi mojego życia*. Ta data wprowadza podział historii jej życia wewnętrznego na dwa okresy:

- ◆ 1515-1554, okres ascetyczny, jest to historia jej wysiłków, zwycięstw i klęsk;
- ◆ 1554-1582, okres mistyczny, jest to historia wtargnięcia miłości w jej życie, wciągającego działania Boga, historia tryumfu łaski.

Zwróćmy uwagę na najbardziej znaczące sprawy zarówno w jednym, jak i w drugim okresie.

## 2.1. Okres ascetyczny

*Księga mojego życia* niespodziewanie otwiera się opowiadaniem o pierwszych przejawach gorliwości Teresy. Jeśli nawet wspomniane fakty z okresu dzieciństwa i dorastania odczytuje z punktu przeżywanej sytuacji w danym momencie, to jest rzeczą pewną, że w tym pierwszym etapie jej życia, o którym nam opowiada, nasza bohaterka jawi się nam jako osoba otwarta z całą świeżością na wartości transcendentne. Ukazuje również sposoby, którymi Bóg „zaczął przebudzać [jej] duszę do rzeczy prawych”.

Ż.1.tyt.

Przywołane przez Teresę wydarzenia wyraźnie ukazują te rysy, które – przeżywane przez nią i wyrażane – z biegiem czasu będą kształtować jej duchowość:

- ◆ wielka zdolność kontemplacyjna Teresy, w której łączą się samotność i bycie z innymi – chce być pustelnicą, ale we wspólnocie;

♦ w modlitwie Teresy zaznacza swoje piętno droga prawdy<sup>7</sup>. Niczym jest wszystko to, co się kończy, dlatego miłuje wartości wieczne, które są stałe i trwałe<sup>7</sup>. Aby więc jak najszybciej cieszyć się niebem, już teraz chce oddać swoje życie i dlatego szuka okazji do męczeństwa. W tym przypadku również czyni to w towarzystwie kogoś innego;

zob. 2,1,4

zob. 2,7,5

♦ maryjność. Spośród modlitw, które w dzieciństwie Teresa odmawiała w samotności, w sposób szczególnie wspomina Różaniec. Po latach pisze: „Pamiętam, że gdy umarła moja matka, miałam mniej więcej dwanaście lat, niewiele mniej. Gdy tylko zaczęłam uświadamiać sobie, co straciłam, zasmucona udałam się przed figurę Matki Bożej i ze łzami błagałam Ją, aby była moją Matką”<sup>7</sup>. I następnie dodaje zdanie, które streszcza pewien etap jej życia: „Wydaje mi się, że choć dokonało się to z [dziecięcą] naiwnością, to jednak było skuteczne; gdyż najwyraźniej spodobało się Tej królewskiej Dziewicy to, że poleciłam się Jej [opiece] i, w końcu, zawróciła mnie do siebie. Obecnie przygnębia mnie, gdy widzę i pomyślę, w czym była rzecz, że nie pozostałam nieugięta w dobrych pragnieniach, z jakimi zaczynałam”<sup>7</sup>.

2,1,7

2,1,7

Słowa, którymi kończy przedstawienie obiecujących początków swojego życia, czyli lat dzieciństwa, czynią krótkie wprowadzenie do wspomnienia o kryzysie, który zahamował jej rozwój i duchowy wzrost. Pisząc że przygnębia ją wspomnienie o tym, iż nie pozostała nieugięta w dobrych pragnieniach, z jakimi zaczynała, Teresa stwierdza, że stało się tak z jej winy. Bóg ze swojej strony uczynił wszystko wobec niej.

zob. 2,1,8

Nie może również narzekać na swoich rodziców<sup>7</sup>. Pomimo że



we wszystkim znajdowała pomoc, aby nie opuścić drogi dobra, kryzys przyszedł.

### **2.1.1. Kryzys dorastania**

W drugim rozdziale *Księgi mojego życia* Teresa opowiada nam o kryzysie, który przeżyła w wieku dorastania. Główną jego przyczyną była jej wrażliwość uczuciowa i dlatego pisze: „Czasami zdumiewa mnie szkoda, którą wyrządza złe towarzystwo, i jeśli sama nie przeszłabym przez to, nie zdołałabym w to uwierzyć”. Nie są to słowa bezpodstawne. Święta Ż.2,4 mówi o tym, czego doświadczyła na samej sobie. Duchowe spustoszenie spowodowała w niej przyjaźń z pewną krewną: „te rozmowy zmieniły mnie do tego stopnia, że z prawości natury i duszy nie pozostało mi prawie nic, i wydaje mi się, że to ona narzuciła mi swój sposób bycia, razem z inną [osobą], która w ten sam sposób spędzała [swój] wolny czas”. Ż.2,4 Skutki tej przyjaźni można porównać do gwałtownego huraganu, który równa z ziemią zaledwie co wyrastające zboże. Droga prawdy została zamieniona na drogę kłamstwa, czyli drogę próżności, uznania honoru, kultu tego, co zewnętrzne, zob. Ż.2,2-4 które to postawy potęgowała jeszcze i utrwałała zachłanna lektura powieści rycerskich. zob. Ż.2,1

### **2.1.2. Odnowa i ponowny upadek**

„Internowana” przez ojca w klasztorze Matki Boskiej Łaskawej, Teresa szybko dochodzi do siebie, jakby przebudziła się z niespokojnego snu. Ona sama wyznaje: „moja dusza ponownie zaczęła przyzwyczajać się do dobrego [życia z okre-

2.2.8 su] mojego wczesnego dzieciństwa”. Na nowo podejmuje  
2.3.2 modlitwę: „zaczęłam odmawiać wiele modlitw ustnych”.

Odnowa ta utwierdza się jeszcze w samotności, podczas  
pobytu w Castellanos de la Cañada i w Hortigosa. „Zaczęła  
2.3.5 do mnie docierać prawda z czasów dzieciństwa”. Mówiąc o tym  
procesie powrotu, Teresa zaznacza, jak wielką rolę odgrywa  
wpływ dobrego towarzystwa. To odnosi się do jej pobytu  
u augustynianek: „ujrzałam ten wielki dar, który sprawia Bóg  
2.2.8 temu, kogo stawia w towarzystwie [ludzi] dobrych”. To samo  
wyrazi w tytule trzeciego rozdziału: „[...] jak dobre towarzy-  
stwo przyczyniło się do ponownego rozbudzenia jej prag-  
nień”. Teresa ma tu na myśli swą przyjaźń z Marią de Bri-  
ceño<sup>1</sup>, a następnie wspomina o dobroczynnym towarzystwie  
zob. 2.3.1 swego wuja, Pedra Sánchez de Cepeda<sup>1</sup>.  
zob. 2.3.5

W tym wszystkim modli się, stara się trwać na samotno-  
ści, czyta dobre książki<sup>1</sup>. Jest pełna entuzjazmu i szczerego  
zob. 2.4.6 zapału, kiedy pisze: „Wydawało mi się – w tych początkach,  
o których mówię – że mając książki i możliwość zachowywania  
samotności, nie ma zagrożenia, że [coś] wyrwie mnie z tak  
2.4.9 wielkiego dobra”.

Jednak kryzys przychodzi. Analizując po latach swe życie,  
Teresa stwierdza, że nie miała pomocy od kierownika duche-  
wego, który towarzyszyłby jej i prowadził. „Ponieważ nie spot-  
2.4.7 kałam nauczyciela – to znaczy spowiednika [...]”<sup>1</sup>. Uważa, że  
nie porzuciłaby swoich dobrych zamiarów, „gdyż [kierownik]  
mógłby mi dopomóc choćby w tym, abym uwolniła się od  
2.4.7 okazji, które miałam do obrażania Boga”<sup>1</sup>, na innym miejscu  
pisze: „gdybym miała nauczyciela lub [inną] osobę, która  
2.4.9 ostrzegłaby mnie, że mam w początkach unikać okazji”<sup>1</sup>. Błądzi  
w swym życiu duchowym również z powodu „spowiedników,  
2.6.4 którzy niewiele mi pomagali”<sup>1</sup>. Teresa mówi, że w swojej sy-

tuacji duchowej nie potrafiła oprzeć się propozycjom, jakie przy-  
nosiło jej życie: gdyż jej cnoty były jeszcze nie dość silne<sup>9</sup>,  
a „wszystkie moje [pełne determinacji] postanowienia na nie-  
wiele się zdały”<sup>10</sup>.

zob. Ż.6,3

Ż.4,9

Po cudownym uzdrowieniu fizycznym wybucha kryzys du-  
chowy. Patrząc tylko od strony zewnętrznej można uznać, że  
życie Teresy jest do przyjęcia, upadki następowały po zwy-  
cięstwach i na odwrót. Patrząc jednak głębiej zauważamy, że  
przyjęty styl życia nie dawał jej satysfakcji. Święta po mis-  
trzowsku przedstawia nam góry i doliny swego wewnętrznego  
świata: opłakiwała wprawdzie swoje przewinienia, ale temu  
żałowi towarzyszyło przeświadczenie, że jej łzy są czymś  
oszukańczym. Podejmowała starania w kierunku dobra, ale nie  
wystarczało jej zdecydowania, aby w tym wytrwać. Często  
przystępowała do spowiedzi i zaznacza, że „jak mi się wyda-  
je, z mojej strony robiłam wszystko, co mogłam, aby powró-  
cić do [stanu] łaski”<sup>11</sup>. Jednak „cała ta szkoda wynikała z tego, że  
te [zgrabne] sytuacje nie zostały całkowicie wykorzenione”<sup>12</sup>.

Ż.6,4

Ż.6,4

Owe okazje zdobyły nad nią władzę, o czym sama Teresa  
wspomina w słowach: „i tak z rozrywki w rozrywkę, z próż-  
ności w próżność, z okazji w okazję, zaczęłam wikłać się tak  
często w wielkie okazje”<sup>13</sup>. Wplątała się w przygodę frywol-  
nych przyjaźni i zaczęły się różne kontakty towarzyskie, od-  
wiedziny i przyjaźnie<sup>14</sup>, „zgrabne rozrywki”<sup>15</sup>. Ani przestroga  
pewnej zakonnicy<sup>16</sup>, która była krewną Teresy, ani też mocne  
przynaglenia Boga, który ją „ostrzegał na wszelkie sposoby”<sup>17</sup>,  
nie odnosiły skutku, a Teresa nadal podtrzymywała te relacje.  
Nie pomogło widzenie Chrystusa który „uobecnił się przede  
mną [...] z wielką surowością”<sup>18,10</sup>, ani też ostrzeżenie w pos-

Ż.7,1

zob. Ż.7,6

Ż.7,7

zob. Ż.7,9

Ż.7,8

Ż.7,6-7

<sup>10</sup> Zob. Ż.25,11, gdzie nazwie to widzeniem albo objawieniem.

taci wielkiej ropuchy, która zbliżała się do Teresy, kiedy ta wraz z innymi osobami przebywała w rozmównicy klasztoru Wcielenia<sup>7</sup>.

zob. 2,7,8

Oba te zdarzenia wywołują w Teresie głębokie poruszenie duchowe, jednak nie zmienia ona swego nastawienia, w dalszym ciągu oszukując samą siebie. Nadal pragnie w swoim życiu doprowadzić do nieszlachetnego mariażu pomiędzy Bogiem a światem. Niby jest świadoma tych sprzeczności, spowiada się, ale jednocześnie ciągle miota się na pochylni duchowej przeciętności. Postępuje tak jak inni, a ponadto porzuca modlitwę wewnętrzną, która jest tak bliską relacją z Bogiem<sup>7</sup>. Teresa wyznaje, że „już rok i więcej nie praktykowałam modlitwy [myślnej], albowiem wydawało mi się to większą pokorą. A to – jak później opowiem – było największą pokusą, jakiej doświadczyłam, gdyż przez nią wchodziłam [na drogę] ku zatraceniu”<sup>8</sup>.

zob. 2,7,1

2,7,11

Stajemy wobec najgłębszego kryzysu w życiu duchowym Teresy, mającej wówczas 28 lat. Oceniając po latach swój stan, w kontekście śmiertelnej choroby ojca Teresa powie o sobie: „W tym czasie mój ojciec zapadł na [ciężką] chorobę, na którą zmarł; i trwało to [zaledwie] kilka dni. Udałam się do niego, aby opiekować się nim, [sama] będąc bardziej chora na duszy, niż on na ciele”<sup>9</sup>.

2,7,14

Jest to jednak jednocześnie moment, w którym opuszczenie się, rezygnacja z walki ustępują mocnej i wytrwałej determinacji. Nie jest to jeszcze pełne zwycięstwo – potrzeba bowiem jeszcze około 10 lat zanim ono nadejdzie – ale nie jest to przegrana. Jest to długi i dramatyczny czas, w którym jej serce bije podwójnym rytmem. Spotykamy niejako dwie Teresy, ale jedna z nich, na szczęście, podąża już tą drogą, która w końcu doprowadzi ją do właściwego nakierowania swego życia.

### 2.1.3. „Wojna tak uciążliwa”

Śmierć ojca Teresy (1543 r.) wyznacza jej kolejne nawrócenie. Jest to również nawrócenie do modlitwy: „Zaczęłam powracać do niej – choć nie uwolniłam się [jeszcze] od tych sytuacji – i nigdy więcej jej nie porzuciłam”.

Ż.7,17

Jednak powrót do modlitwy nie oznacza, że jej duchowy dom został już naprawiony, a jedynie że zapobiegła jego całkowitemu rozpadowi. Oczywiście, dzięki tej decyzji otworzyła się przed Teresą nowa perspektywa, a meta stała się bliższa. W tym jednak czasie w sercu Teresy równoważą się siły, które w niej pracują: oddziaływanie Boga i wpływ świata. W sposób zdecydowany nie skłania się jeszcze ani ku Bogu, ani ku światu. Stąd rodzi się w niej napięcie, jej swoista agonია: „Żyłam najbardziej wyczerpującym życiem, [jakie jest możliwe], ponieważ na modlitwie lepiej rozumiałam moje braki. Z jednej strony wzywał mnie Bóg, z drugiej podążałam za światem”. Teresa wyznaje, że usiłowała osiągnąć rzecz niemożliwą: „Wydaje się, że chciałam pogodzić te dwa przeciwieństwa – tak wrogie jedno wobec drugiego – czyli życie duchowe z [szukaniem] zadowolenia, upodobaniami oraz rozrywkami zmysłowymi”. Nie mając siły na definitywne porzucenie tego, co nie jest Bogiem, chciała jednocześnie przestawać i z Bogiem, i ze światem<sup>7</sup>, chciała praktykować modlitwę, a równocześnie żyć według własnego upodobania<sup>7</sup>.

Ż.7,17

Ż.7,17

zob. Ż.8,3

zob. Ż.13,6

Kiedy po latach wspomina ten okres, dziwi się samej sobie, jak mogła żyć w taki sposób, zdumiewa się, jak jej dusza zdołała to przejść<sup>7</sup>, bo „jest to wojna tak pełna udręki, że nie wiem, jak mogłam ją znieść przez miesiąc, a co dopiero przez tyle lat”.

zob. Ż.19,11

Ż.8,2

#### 2.1.4. Ostateczne nawrócenie

Ta sytuacja – którą określiła jako szamotanie się „z cieniem śmierci”<sup>28,13</sup>, skończy się w 1554 r. Teresa zostanie wprowadzona w nowy etap przez dwie specjalne łaski. Oto pewnego dnia, wchodząc do kaplicy, natknęła się na obraz przedstawiający Chrystusa, bardzo poranionego. Wywołało to w niej głęboki wstrząs i wspomina, że „tak mocno poczułam, jak źle odwdzięczyłam [Mu] się za te rany, że – zdaje mi się – serce mi się rozdzierało i upadłam tuż przy Nim cała zalana łzami, błagając Go, aby mnie już raz na zawsze umocnił, abym Go [już] nie obrażała”<sup>29,1</sup>. Od tego momentu „wierzę z całą pewnością, że przyniosło mi [to] pożytek, gdyż od tamtego czasu bardzo zaczęłam się poprawiać”<sup>29,1-3</sup>. Z opisanym wydarzeniem zbiegło się inne, które również wywarło na Teresę wielki wpływ: „W tym czasie dostałam *Wyznania* św. Augustyna, co – jak się wydaje – sam Pan zrządził”<sup>29,7</sup>. Czytała je z ogromnym zaangażowaniem, uosabiając się z biskupem Hippony: „gdy zaczęłam czytać *Wyznania*, zdawało mi się, że widziałam w nich samą siebie. – Zaczęłam gorąco polecać się temu chwalebnemu Świętemu. – Gdy doszłam do [opisu] jego nawrócenia i przeczytałam o tym, jak usłyszał ów głos w ogrodzie, zdało mi się nie inaczej, jak tylko, że Pan mi je dał; tak to poczuło moje serce”<sup>29,7-8</sup>.

Dzięki tym doświadczeniom Teresa rodzi się na nowo. Od tego momentu jej życie wchodzi w nowy etap, zaczyna się nowa księga jej życia, „którym Bóg żył we mnie”<sup>223,1</sup>.

Rozpoczyna się okres mistyczny.

### 2.1.5. *Wnioski końcowe*

Dwadzieścia lat życia Teresy, którym przypatrywaliśmy się, charakteryzują wielkie wahania. Życie Świętej przybiera geometryczny kształt linii łamanej: po momentach wzlotów następują momenty załamań, jak sama napisze: „I to samo – sądzę – zrobiłaby i moja [dusza], gdyby Pan tak miłosiernie nie uczynił tego wszystkiego ze swojej strony. I dopóki [On] w swojej dobroci nie dokonał tego wszystkiego, wasza miłość zobaczy, że nie było we mnie nic innego, jak tylko upadanie i podnoszenie się”<sup>17</sup>. Nie ma w jej życiu stałości. Kiedy podejmuje postanowienia, to wtedy następują okresy odnowy i wzrostu duchowego, ale nie jest w stanie wytrwać w początkowym zapale tych postanowień. Z czasem ma coraz mniej sił do ich realizacji, i w końcu porzuca je, ścigana przez tzw. „okazje”, w które wchodzi niemalże nieświadomie.

Z.31,17

Lata te Teresa ocenia negatywnie: nie była konsekwentnie wierna łasce, jakiej Pan jej udzielał, co dobrze skądinąd widziała. Nie oddała się Jemu w sposób całkowity, nie skupiła swojej miłości tylko na Bogu, jak wymagała tego przyjaźń z Nim. Należy jednak równocześnie zaznaczyć, że nie wszystko w tym okresie było złe, ale brakowało właściwej odpowiedzi na łaskę. Bóg bowiem zasługiwał na całą jej miłość.

Najwłaściwszego wyjaśnienia niepowodzeń Teresy udziela ona sama w następujących słowach: „musiało mi wówczas brakować tego całkowitego złożenia ufności w Jego Majestacie i utracenia jej całkowicie w sobie samej”<sup>12</sup>. I jeszcze dla pewnego uzupełnienia, dla rzucenia światła na ten ascetyczny okres jej życia, warto przytoczyć słowa, które wypowiedziała w związku ze swoim ostatecznym nawróceniem: „Ale ten ostatni raz, [tam] przy tym obrazie – o którym mówiłam – wydaje mi się,

Z.8,12

że przyniosło mi to więcej pożytku, gdyż byłam już całkiem nieufna względem siebie i całą moją ufność pokładałam w Bogu”<sup>29,3</sup>. Tu znajdujemy klucz do zrozumienia jej sytuacji: jest nią pycha, a nie pokora: nie chciała przyjąć daru nawrócenia, ale chciała je zdobywać sama, własnym wysiłkiem. Problem nie leżał w jej staraniach, jakie czyniła, czy w środkach, które podejmowała, ale dotyczył jej woli, dzięki której to wszystko czyniła. To wola musi się zmienić, przejść od zaufania samej sobie do zaufania Bogu. Nie należy ufać sobie, ale całą ufność pokładać w Bogu.

Gdy dokona się ta zmiana, w duchowym życiu Teresy nie będzie już stagnacji czy cofania się. Od tej chwili życie Teresy będzie stale wznosić się ku górze. Oczywiście, że będą jeszcze różne uchybienia, ale narzuci sobie postawę nieustępliwej miłości i przyjaznej wierności.

## 2.2. Okres mistyczny

zob. 2.4,7

Przed tym definitywnym nawróceniem Teresa doświadczała, sporadycznie, niektórych łask mistycznych<sup>4</sup>, jednak od tego momentu zaczyna żyć w sposób mistyczny. Oznacza to, że Bóg otwarcie przejmuje inicjatywę, Teresa zaś dostrzega to rozwijające się udzielanie Boże. I dostrzega je jako uzdolnienie do odpowiedzenia Bogu w sposób radykalny oraz jako wymaganie całkowitej wierności według zasad przyjaźni. Dokonuje się przeto istotna zmiana. Teresa staje się chrześcijanką. Zakonnica staje się chrześcijanką. Jak to się dzieje? Ustępuje Bogu pierwszego miejsca, czyli uznaje, że Bóg jest tym, który „pisze” historię łaski. Przechodzi od swego działania – pokładania ufności w samej sobie – do działania Boga – do zaufania Jemu w każdym szczególe życia. W ten oto sposób rodzi



się chrześcijanin, kiedy uznaje i akceptuje obecność łaski, którą chce żyć.

Teresa wyraża to trafnie, kiedy na nowo podejmuje opowiadanie o swoim życiu: „Odtąd jest to [już] inna, nowa księga, to znaczy inne, nowe życie. To, aż dotąd, było moje. [Namiast] to, którym żyłam odkąd zaczęłam objaśniać te sprawy modlitwy, jest tym, którym Bóg żył we mnie”<sup>11</sup>. Zaufanie Bogu oznacza przeto otwarcie się na jego działanie, uznanie, że to On uobecnia w nas swoją łaskę. A to jest nawróceniem. Stąd słuszne jest stwierdzenie Teresy: „Wierzę, z całą pewnością, że przyniosło mi [to] pożytek, gdyż od tamtego czasu bardzo zaczęłam się poprawiać”<sup>11</sup>. Jej życie stabilizuje się, nastaje w nim harmonia. Ż23.1  
Ż9.3

Życie mistyczne oznacza także dynamizm i rozwój, ciągle zdążanie przed siebie, a samo nawrócenie jest punktem wyjścia, nie zaś kresem czy celem danego rozwoju. A jako życie mistyczne, oznacza to, że udzielanie się Boga ma pewną historię i pewne etapy prowadzące do celu, do całkowitego zjednoczenia z Nim.

Pisząc o udzielaniu się Boga, Teresa wyraźnie wyodrębnia trzy etapy:

- odczucie obecności Boga,
- doświadczenie obecności Chrystusa,
- wprowadzenie w tajemnicę trynitarną.

---

<sup>11</sup> Według zeznania Any de Jesús Teresa miała powiedzieć: „Nalegałam i przyszedł mi z pomocą” (*Procesos* z Ávila, 1610, t. II, s. 443, El Monte Carmelo, Burgos 1935).

# SPIS TREŚCI

<b>PROLOG</b> .....	5
<b>CZĘŚĆ I: WPROWADZENIE OGÓLNE</b> .....	9
<b>ROZDZIAŁ I: RYS BIOGRAFICZNY</b> .....	11
1. Ramy zewnętrzne wewnętrznej historii Teresy .....	12
1.1. W domu rodzinnym .....	13
1.2. W klasztorze Wcielenia .....	16
1.3. Fundatorka .....	20
2. Historia prawdziwa .....	22
2.1. Okres ascetyczny .....	23
2.1.1. <i>Kryzys dorastania</i> .....	25
2.1.2. <i>Odnowa i ponowny upadek</i> .....	25
2.1.3. <i>„Wojna tak uciążliwa”</i> .....	29
2.1.4. <i>Ostateczne nawrócenie</i> .....	30
2.1.5. <i>Wnioski końcowe</i> .....	31
2.2. Okres mistyczny .....	32
2.2.1. <i>Odczucie obecności Boga</i> .....	34
2.2.2. <i>Doświadczenie obecności Chrystusa</i> .....	34
2.2.3. <i>Wprowadzenie w tajemnicę trynitarną</i> .....	35
2.2.4. <i>Skutki</i> .....	36
2.2.5. <i>Chronologia łask</i> .....	37
2.3. Synteza .....	38

<b>ROZDZIAŁ II: TERESA PISARKA</b> .....	41
1. Pomędzy obawą a pewnością.....	42
2. Kobieta „bez wykształcenia i dobrego życia”.....	48
3. Geneza „Księgi mojego życia”.....	52
3.1. Łaska „wyrażenia i wytłumaczenia” swojego doświadczenia56	
4. Książka.....	65
4.1. Doświadczenie i przesłanie.....	66
4.2. Wewnętrzny układ książki.....	72
5. Teza i nauka.....	75
5.1. „Bóg miłosierdzia”.....	75
5.2. Modlitwa.....	82
5.3. Modlitwa mistyczna: wartość uświęcająca.....	85
5.4. Doświadczenie Boga i komunია z Kościołem.....	90
6. Wspomnienia św. Teresy i losy „Księgi mojego życia”.....	95
<b>CZĘŚĆ II: PRZYBLIŻENIE TEKSTU</b> .....	99
<b>ROZDZIAŁ I: HISTORIA NIELOJALNEGO ŻYCIA TERESY I JEJ DROGA DO CHRYSTUSA (Ż 1-10)</b> .....	101
1. Bóg – obecność aktywna łaski.....	101
2. Teresa – „uparta i niewdzięczna”.....	106
<b>ROZDZIAŁ II: HISTORIA ROZWOJU JEJ RELACJI Z BOGIEM (Ż 11-22)</b> 111	
1. O rozpoczynających praktykę modlitwy (Ż 11-13).....	114
1.1. Podział wewnętrzny i wskazania dotyczące lektury.....	114
1.2. Komentarz bardziej szczegółowy.....	115
1.2.1. <i>Rozdział 11,1-5</i> .....	115
1.2.2. <i>Rozdział 11,9-17</i> .....	117
1.2.3. <i>Rozdział 12,4-7</i> .....	122
1.2.4. <i>Rozdział 13,1-10</i> .....	123
1.2.5. <i>Rozdział 13,15-21</i> .....	126

2. Modlitwa mistyczna (Ż 14-21).....	127
2.1. Modlitwa uciszenia (Ż 14-15).....	130
2.1.1. Udzielanie się Boga.....	130
2.1.2. Człowiek.....	131
2.1.3. Skutki albo „znaki dobrego ducha”.....	132
2.1.4. Zachowanie.....	134
<i>Zachowanie osoby w czasie aktu modlitwy</i> .....	134
<i>Zachowanie poza aktem modlitwy – zachowanie w życiu</i> .....	136
2.1.5. Wnioski.....	137
2.2. Modlitwa „snu władz” (Ż 16-17).....	137
2.2.1. Bóg.....	138
2.2.2. Człowiek.....	139
2.2.3. Skutki.....	141
2.2.4. Zachowanie.....	142
2.3. Modlitwa zjednoczenia władz (Ż 18-21).....	144
2.3.1. Opis modlitwy zjednoczenia władz.....	146
2.3.2. „Łaski i skutki”.....	148
2.3.3. Opisy zjawiska.....	152
2.3.4. Skutki.....	154
2.3.5. Wnioski.....	156
3. Słodkie cierpienie (Ż 20,9-17).....	157
4. Człowieczeństwo Chrystusa (Ż 22).....	159
4.1. Twierdzenia niektórych ksiąg o życiu duchowym (Ż 22,1).....	160
4.2. Osobiste doświadczenie Teresy (Ż 22,2-4).....	161
4.2.1. <i>Przejęciowe błędzenie</i> .....	161
4.2.2. <i>Powrót do pierwszej praktyki</i> .....	162
4.3. Kwestia dodatkowa: nie należy zawieszać ducha (Ż 22,9-11.18).....	163
4.4. Zasadnicze punkty nauczania Teresy (Ż 22,5-14).....	164
4.5. Zakończenie: pytania do teologów (Ż 22,15-17).....	165

**ROZDZIAŁ III: MISTYCZNA RELACJA Z BOGIEM**

<b>I DROGA Z CHRYSYUSEM (Ż 23-31)</b> .....	167
1. „Mowy” Boga (Ż 25-26).....	168
1.1. Znaki służące rozpoznaniu (Ż 25,1-9).....	170
1.2. Mowa Boga i mowa demona (Ż 25,10-14).....	171
1.3. Potrzeba uczonego kierownika duchowego (Ż 25,15-22)....	172
1.4. Skutki mów Boga (Ż 26,1-5).....	174
2. Wizje chrystologiczne (Ż 27-29).....	175
2.1. Plan – schemat.....	175
2.2. „Widzieć” Chrystusa: wizje intelektualne i wyobrażeniowe	176
2.2.1. <i>Rozpoznanie i owoce</i> .....	180
2.2.2. „ <i>Mówi bez mówienia</i> ”.....	182
3. Doświadczenia wewnętrzne i zewnętrzne (Ż 30-31).....	184
3.1. Plan rozdziałów 30-31.....	185
3.2. Opatrznościowe spotkanie z bratem Piotrem z Alcántary (Ż 30,1-7).....	185
3.3. Różne pokusy. Kryzys teologiczny (Ż 30,8-22).....	186
3.3.1. <i>Rozeznanie (Ż 30,9-10)</i> .....	187
4. Pokusy diabelskie (Ż 31,1-11).....	190
5. Pokusy fałszywej pokory (Ż 31,12-17a).....	190
6. Dodatek doktrynalny: cierpliwość wobec samej siebie i nadzieja (Ż 31,17-22).....	191
7. Terecjańskie „naderias” dotyczące pokory i umartwienia (Ż 31,23-25).....	193

**ROZDZIAŁ IV: HISTORIA ZAŁOŻENIA KLASZTORU ŚW. JÓZEFA**

(Ż 32-36).....	195
1. Klasztor jest dziełem Boga.....	197
2. Duch panujący w klasztorze św. Józefa.....	200
3. Łączność z Zakonem Karmelitańskim.....	203
4. Wnioski.....	204

**ROZDZIAŁ V: PRAWDZIWI, NADPRZYRODZONY OGLĄD**

<b>RZECZYWISTOŚCI (Ż 37-40)</b> .....	207
1. Dary mistyczne – nieogarnione piękno Chrystusa (Ż 37) .....	207
2. Dary mistyczne – sekrety nieba (Ż 38) .....	209
2.1. Widzenie Kościoła eschatologicznego (Ż 38,1-7).....	209
2.2. Widzenie Ducha Świętego (Ż 38,9-11).....	211
2.3. Widzenie Człowieczeństwa Chrystusa (Ż 38,17-19).....	211
2.4. Łaski eucharystyczne (Ż 38,19-23).....	212
3. Nowe wielkie łaski mistyczne (Ż 39).....	213
3.1. Moc wstawiennicza modlitwy Teresy (Ż 39,1-6).....	214
3.2. Dodatek doktrynalny: o dysproporcji pomiędzy naszymi zasługami a łaską Bożą (Ż 39,7-16).....	215
4. Niezwykłe łaski (Ż 40) .....	217
4.1. Bóg jest samą Prawdą (Ż 40,1-4) .....	218
4.2. Chrystus we wnętrzu duszy (Ż 40,5-6).....	219
4.3. Bóg nas przenika i osłania (Ż 40,9-11).....	220

<b>ZAKOŃCZENIE</b> .....	221
--------------------------	-----